Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkami „STRZECHA RODZINNA“ i „ROLNIK POLSKI“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: KAROL KIRSZ, Chełmża, Rynek bednarski 1

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Kontabankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 261. | Chełmża, środa, dnia 13-go listopada 1929 r. | Rok II.

Italja na szerokiej drodze odrodzenia.

Jak wygląda państwo włoskie po siedmiu latach rządów faszystowskich.

Uroczyściej niż po inne lata święciły Włochy w dniu 29 października siódmą rocznicę rządów faszystowskich, tę wielką rocznicę odrodzenia dziejowego państwa i narodu włoskiego. Wielkie dzienniki włoskie w sążnistych artykułach podkreślały wartość dokonanego przed siedmiu laty przewrotu dla rozwoju mocarstwowego Włoch i opisywały dotychczasowe wysiłki rządu Mussoliniego w kierunku odbudowy, przebudowy i rozbudowy kraju.

Warto też więc i opinję polską zaznajomić z tym niesłychanym wprost wysiłkiem, podjętym nad Tybrem, nad Padem i nad brzegami mórz i jezior włoskich, celem zapewnienia Italji rozkwitu gospodarczego i tryumfu politycznego w szerokim świecie.

Dzisiaj faktem jest już stwierdzonym, że w przeciągu tych siedmiu ostatnich lat uczyniono więcej, niż w obydwóch dziesięcio-leciach b. wieku. Rozbudowuje się Rzym, rozbudowują się Włochy całe, rozbudowuje się przedewszystkiem port genueński.

Po znacznem rozszerzeniu portu w Genui, zwiększa się w zadziwiający sposób ruch okrętowy i obroty handlowe, tak że Genua rywalizuje dziś skutecznie z Marsylją, która do niedawna jeszcze była główną bramą na Morze Śródziemne. W porcie tym panuje nieznane dawniej ożywienie i na każdym kroku widać olbrzymi postęp w rozwoju handlowym i gospodarczym Włoch.

Także i przemysł włoski znajduje się na najlepszej drodze do rozkwitu. Wszystkie fabryki pracują, niektóre zwiekszyły liczbę robotników, powstało też wiele nowych zakładów przemysłowych. Specjalne ustawodawstwo zapewniło obronę interesów robotnika, tak że strajki należą już do smutnej przeszłości. Robotnicy pracują z myślą o rozwoj państwa, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż właśnie z kół robotniczych wyszedł kilka lat temu projekt „daniny narodowej“.

Rzucone przez wielkiego dyktatora Italji hasło elektryfikacji kraju, znalazło wszędzie silny oddźwięk. Do Genui biegną już ze wszystkich stron koleje elektryczne. Są już nawet nowe linje kolejowe na ukończeniu. W różnych stronach, a zwłaszcza w północnych Włoszech pracują już potężne maszyny dynamiczne, a najwieksze w Europie sztuczne wodospady alpejskie, wzgl. prąd wydobyty z ich siły zasili niedługo setki fabryk i wszystkie koleje, w północno-zachodniej części kraju włoskiego.

Włochy, które dawniej musiały sprowadzać zboże, dzisiaj już myślą o eksporcie tego produktu. Słynna kampanja zbożowa t. zw. „batalgia del grano“ wydała bowiem nadzwyczajne rezultaty. Wskutek gorącego apelu Mussoliniego do rolników i wskutek odpowiedniej polityki rolnej a przedewszystkiem zwiększonych kredytów dla rolnictwa, podniosła się w niebywały sposób wydajność ubogiej ziemi włoskiej, tak, że oprócz zupełnego zaspokojenia wewnętrznej konsumcji, są dziś widoki jeszcze na wydatny eksport zboża włoskiego zagranicę.

Wszystko to zwiastuje bliskie wyzwolenie ekonomiczne Włoch. Hasło elektryfikacji kraju ma przedewszystkiem na celu uniezależnienie się od Anglji, która Włochom dostarcza węgla, zaś rezultaty kompanji zbożowej przyczynią się do rozwoju przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, do samowystarczalności i do ograniczenia emigracji włoskiej. Idzie zatem zdobycie olbrzymiej korzyści w bilansie handlowym i podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju.

Rząd włoski rozwiązując wielkie zagadnienia gospodarcza, kładzie również wielki nacisk na rozwój ruchu budowlanego. Miasta włoskie rosną z zadziwiającą szybkością. Jak grzyby po deszczu powstają wszędzie nowe budowle, nowe ulice, nawet całe przedmieścia. W szczególności Rzym cieszy się pulsującym mocno ruchem budowlanym. Za miastem wyrastają liczne szeregi wygodnych domów dla urzędników, wojskowych i robotników. Niedługo klęska mieszkaniowa w Wiecznem Mieście będzie tylko nie miłem wspomnieniem.

Rzym łączy już oddawna kolej elektryczna z brzegiem morskim, gdzie dokonuje się gigantyczna praca. Nowy port morski Rzymu, do niedawna jeszcze ciche miastko Ostja jest już prawie ukończony. Dodać jeszcze można, że rozbudowa Rzymu idzie w dłużej części w kierunku wybrzeży morskich.

Mussolini, wielki budowniczy Italji myśli również o przebudowie starego Rzymu, tak aby tysiącletnie pomniki historji rzymskiej mogły wznosić się jak olbrzymy na niezbędnej dla nich wolnej przestrzeni. Stare rudery i ciasne uliczki muszą być zburzone, zwłaszcza, że i ruch uliczny silnie wzrasta.

Jeżeli dodamy jeszcze powodzenia dyplomacji włoskiej na zewnątrz, zwłaszcza sukcesy ekspansji bałkańskiej, oraz historyczne znaczenia pojednanie Watykanu z Kwirynałem, będziemy mieli pewien pogląd na dziejowe odrodzenie Kalji, która, niedługo zajaśnieje pełnym blaskiem potęgi i chwały.

L. Łydko.

Ekspose ministra skarbu.

Posiedzenie Rady finansowej.

W sobotę odbyło się o godz. 6-ej wiecz. w gmachu Ministerstwa Skarbu posiedzenie Rady Finansowej.

Po otwarciu posiedzenia p. minister Matuszewski wygłosił przemówienie.

Na wstępie p. min. Matuszewski nakreślił linje wytyczne rozwoju polskiego życia ekonomicznego i cel, do którego Polska dążyć musi, a którym jest wszechstronny, pełny i samodzielny rozwój sił gospodarczych narodu. „Polska bowiem nie może stać się dodatkiem i uzupełnieniem jakiegoś innego organizmu gospodarczego“.

Po scharakteryzowaniu trudności, z jakiemi walczy cała Europa powojenna, a z nią i Polska, skonstatował p. min. Skarbu, że tempo naszego życia gospodarczego przystosowało się do tempa życia europejskiego. „Zrośliśmy się z życiem ekonomicznem zachodu, ponieważ dźwignęliśmy się ku niemu. Jesteśmy dzisiaj europejczykami nietylko w salonowem znaczeniu tego wyrazu — ale w głębokim sensie gospodarczym“.

Z ciężkiego kryzysu wychodzimy ręką obronną. Ani waluta, ani równowaga budżetowa, ani stan zatrudniania nie wykazują najmniejszego wstrząsu dzięki umiejętnemu przeciwstawieniu się warunkom i dzięki zachowaniu umiaru w posunięciach gospodarczych.

Kończąc przemówienie stwierdził p. min. Matuszewski, że dni ostatnie przynoszą pewne perspektywy zmiany w dotychczasowym biegu rzeczy. Horyzont jakby zaczynał się wypogadzać na niektórych odcinkach i pewien powiew optymizmu przepłynął ostatnio Europę. „Są wielkie szanse po temu, że gdy okres złej konjunktury pozostanie poza nami, przystąpimy do dalszej rozbudowy naszej wytwórczości i wymiany, wzmocnieni nie zaś osłabieni przez dni próby“.

W obronie polszczyzny na rubieżach.

Studenci lwowscy domagają się numerus clausus.

Lwów. Dnia 11 bm. o godz. 11 odbył się w sali Sokoła wiec akademicki przy udziale około 2 tysięcy osób. Uchwalono rezolucje, domagające się zaprowadzenia numerus clausus 11 proc. dla żydów oraz relegowania tych studentów ukraińców, którzy wmieszani są do zbrodniczej akcji antypaństwowej. Uchwalono również, by po ukończeniu studjów polska młodzież nie uciekała z ziem południowo-wschodnich, lecz ze względu na konieczność zachowania narodowego stanu posiadania starała się zajmować stanowiska urzędnicze na tutejszym terenie. Zebrani zwrócili się do rządu, by posady urzędnicze obsadzano przez polaków. Po odśpiewaniu „Roty“ młodzież rozeszła się do domów. Pochodu nie urządzono.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin, 12. 11. Dziś nad ranem wydarzyła się na dworcu kolejowym w Dessau katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg osobowy, nadjeżdżający z Magdeburga wpadł na stojący na torze bocznym pociąg towarowy. Kilka wagonów pociągu towarowego oraz lokomotywa pociągu osobowego zostało zgruzgotane, 3 osoby zginęły na miejscu, zaś 5 osób odniosło ciężkie rany, z tych jedna zmarła wieczorem. W godzinie po wypadku, maszynistę z pociągu osobowego sukcesy znaleziono powieszonego w pobliżu budki dróżnika.

Z kraju

10 miljonów kredytów dla młynarstwa.

Bank Polski postanowił, celem ożywienia tranzakcji na krajowym rynku zbożowym, przyznać młynarstwu kredyt w wysokości 10 milj. zł.. Kredyt ten będzie udzielany za pośrednictwem i pod gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego. Dotychczas młynarze mieli przyznany w Banku Polskim kredyt do wysokości 7 milj. zł. który nie został jednak całkowicie wyzyskany. Podniesienie kredytu zmierza do poprawy sytuacji w rolnictwie, gdyż uzyskanie przez młynarzy środków pieniężnych umożliwi im nabywanie zboża u rolników.

Kredyt został udzielony na dogodnych warunkach i będzie spłacony do 1 listopada 1930 r. ratami w dniu 1 marca, 1 czerwca i w październiku roku przyszłego. Również spłata kredytu zaległego odbywać się nie będzie ratami.

Radomsk pod kuratelą Rządu.

Na skutek stwierdzonego przekroczenia budżetu i dużych niedokładności, ujawnionych przez komisję lustracyjną urzędu woj. w Łodzi, do magistratu m. Radomska ma być naznaczony komisarz rządowy.

Pomnik Okrzei.

W dalszym ciągu obrad zjazdu członków byłej organizacji bojowej posłanka Praussowa zreferowała projekt statutu organizacji Bratniej Pomocy z byłych bojowców, zaznaczając, że będzie to organizacja apolityczna i bezpartyjna. Z kolei przystąpiono do wyboru władz nowo utworzonej organizacji. Do zarządu weszli p. minister Prystor, generał Sosnkowski, poseł Jaworowski, poseł Dównarowicz, radny Fidziński, posłanka Praussowa, p. Kurk-Łakowski, Edward Dąbrowski, Domański, Żuchowski i Czajkowski. Pozatem zjazd postanowił powołać komisję historyczną, mającą opracować gotowy materjał, dotyczący działalności byłej organizacji bojowej oraz komisję wydawniczą, która przejmie następnie funkcje komisji historycznej. Wreszcie przyjęto wniosek, w myśl którego wzniesiony ma być pomnik ku czci Okrzei.

Aresztowanie 40 komunistów w Chmielniku.

Organa kieleckiego urzędu śledczego aresztowały w Chmielniku 40 komunistów, członków tutejszej t. zw. „dzielnicy komunistycznej". Równocześnie przeprowadzono szereg rewizyj, w wyniku których wykryto bogaty materjał obciążający, jak literaturę wywrotową, odezwy wzywające do przewrotu bolszewickiego w Polsce itd. Bliższe szczegóły, jak również nazwiska aresztowanych są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Nieudałe wiece P. P. S.

W przeddzień 11 rocznicy odzyskania niepodległości odbył się szereg uroczystości w poszczególnych miastach pow. krakowskiego, jak w Chrzanowie i Brzeszczowie. W Zagłębiu Krakowskiem wyznaczony był na dziś szereg wieców PPS. które jednakże doznały całkowitego niepowodzenia. Na wiec w Trzebini przybyło zaledwie 100 robotników. Wiec ten zamienił się na manifestację patrjotyczną na cześć marsz. Piłsudskiego.

Dwa „konkurencyjne" obchody w stolicy.

W Warszawie odbyły się wczoraj dwa konkurencyjne obchody z okazji święta niepodległości. Osobno urządziło PPS. a osobno frakcja rewolucyjna. Każdy pochód odbył się w innej godzinie i zjawił się na placu Grzybowskim. Z posłów socjalistycznych przemawiali posłowie Arciszewski, Barlicki i Pragier. Manifestanci wznieśli szereg okrzyków na cześć sejmu i marszałka Daszyńskiego, później zebrała się BBS, gdzie przemawił m. i pułk. Sławek. Przebieg obchodów był spokojny i do żadnych zaburzeń nie doszło.

Tajemnicze morderstwo na szosie Bydgoszcz — Inowrocław.

W czwartek wieczorem na szosie Bydgoszcz—Inowrocław w pobliżu Brzozy wydarzyła się straszna zbrodnia zabójstwa szofera w dosyć tajemniczych okolicznościach.

Mianowicie, kiedy zauważono niesamowitą scenę ugrzęźniętego w polu samochodu, rzucającego ślepiami reflektorów w ciemną dal, oraz dogorywającego na nim szofera — mogła być godzina 7 wieczorem.

Co i jak się stało — trudno jest z bezwzględną pewnością określić. W każdym razie tyle stwierdzono na miejscu zbrodni, że szofer Leon Dzionek lat 24 wiózł w taksówce jakiegoś pasażera, który w czasie jazdy celnym strzałem w głowę pozbawił kierowcę samochodu życia, sam zaś — dla odwrócenia natychmiastowej odwagi przejeżdżających szosą od tragicznego wypadku — skierował samochód w pole, przejeżdżając nim przez niezbyt głęboki rów. Potem czemprędzej się ulotnił.

Kiedy dwaj jadący rowerzyści spostrzegli w polu samochód z działającym motorem i zapalonemi reflektorami, szofer wsparty pochylonem ciałem na kierownicy, dawał już tylko słabe oznaki życia, a po zarządzeniu wzgl. szybkiej pomocy — w drodze do Bydgoszczy zmarł. Przytomności jednak nie odzyskał, więc też nie było można dowiedzieć się czegoś pewnego.

Rana od kuli rewolwerowej widniała wyraźnie, znacząc się krwawą plamą w czole. Przytem także przestrzelona była przednia szyba samochodu.

Wobec tajemniczego tego wypadku organa śledcze błąkają się w samych niedomówieniach. Mimo to, nie wątpią, iż dojdą końca, ażeby pochwycić zbrodniczą rękę, która targnęła się na młode życie prawdopodobnie ze zemsty.

Z Pomorza.

Brodnica. (Nowy burmistrz). Pan major Klein, obecnie rachmistrz Wydziału Pow. w Chełmnie, został w ub. czwartek w Brodnicy wybrany 14 głosami za burmistrza tegoż miasta. Drugi kandydat, p. Zdaniewicz, burmistrz z Koźmina, otrzymał jeden głos, a dwie kartki były puste. Główny kandydat na burmistrza p. Gajtkowski z Brodnicy, w ostatniej chwili z powodów natury osobistej swą kandydaturę wycofał.

Chełmno. (Wypadek z koniem). W piątek, dnia 8 bm. w godzinach południowych wpadł koń do rowu na ulicy Młyńskiej, gdzie rury wodociągowe zostają kładzone. Ostrzega się właścicieli furmanek ażeby ostrożnie jechali na ul. Młyńskiej bo o wypadek nie trudno.

Miszewo. (Napad na dom). D. 3 bm. o godz. 7,30 napadło na dom p. Lelużna w Miszewie około 11 opryszków, powybijali szyby w oknach oraz grozili podpaleniem. Dopiero po 2-godzinnej obronie udało się napastników poskromić. Powodem napadu było pijaństwo. Pobudkę do tego haniebnego wybryku dała naturalnie — gorzała.

Z Torunia.

Ogłoszenie konkursu na posadę dyrektora elektrowni i gazowni. Magistrat m. Torunia, wobec powołania dotychczasowego dyrektora Elektrowni i Gazowni inż. St. Dażwańskiego na stanowisko naczelnego dyrektora państwowych zakładów „Polmin", rozpisał konkurs na opróżnione stanowisko, z terminem składania ofert przez kandydatów do dnia 1. 12. br.

Na fundusz dyspozycyjny Marsz. Piłsudskiego. Komitet zbiórki na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych ukończył swą działalność i przekazał zebraną sumę komitetowi centralnemu. Komitet miejscowy zebrał przeszło 5.000 zł., na którą to sumę złożyły się niemal wyłącznie drobne ofiary.

Ulica Generała Bema w Toruniu. Na podstawie uchwały Magistratu i Rady Miejskiej miasta Torunia, nowowybudowaną ulicę łączącą ul. Podgórną z ul. Sienkiewicza nazwano ul. Generała Bema.

Kronika policyjna. Przytrzymany został Chojnacki Feliks, lat 20, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania — za kradzież roweru na szkodę Heisego Hugona z Żarośla Cienkiego, powiat Toruń.

Zderzenie wozu z samochodem. Dnia 7 bm. na skrzyżowaniu ulic Szczytnej i Szerokiej, zderzyła się parokonna furmanka Skrobackiego Teodora, zam. przy ul. Podgórnej 3?, z samochodem kierowanym przez szofera Teodora Losińskiego zam. w Turznie, pow. Toruń, przyczem dyszel uderzył w samochód i stłukła 2 szyby. Odłamkami szkła został skaleczony znajdujący się w samochodzie inż. Józef Głowacki zam. w Turznie.

Gostkowo. Pożar stodoły. Dnia 6 bm. spaliła się na szkodę małorolnego Adama Idomskiego w Gostkowie pow. Toruń stodoła z tegorocznem zbożem oraz chlewek z martwym inwentarzem. Szkoda wynosi około 7.000 zł. Zabudowania ubezpieczone były na sumę 7.600 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Klemens Junosza.

Stracone szczęście

(Ciąg dalszy). (12

— Oj waj! oj waj! — jęczał żyd — kto do mnie mówi? kto tu moje imię powiada?

— Szymon Kosior, kościelny.

— Szymonie! panie Szymonie! Was tu chyba sam Pan Bóg przyprowadził. Wołacie wy swego psa, niech on nie ujada, niech nie kąsi! Ja chcę być przy was, przy waszej osobie, nie ja was wezmę za rękę. W takie nieszczęście! aj waj! niech moje wrogi takie jasność zobaczą, jak ja widziałem. Ja myślałem, że to już koniec świata. Aj, waj, Szymonie. Wyście mnie chyba bić kijem, bo pewnie nie wiedzieliście, co ja tu jest. Wielgie szczęście, żeście mnie nie trafili pociemku.

Szymon na psa zawołał, a Boruch rozpaczliwie rękę dziada uchwycił.

— Oj, oj! — mówił — ja myślałem, że tu jest bydu mój koniec., ja już umarłem... ale teraz mi już lepiej, tylko tak strasznie. Oj, Szymonie, panie Szymonie kochany! żeby ja dziesięć rubli na drodze znalazł, tobym tak sobie nie cieszył, jak z tego, że was tu zdybałem. Ja wam cały półkwaterek wódki kupię.

— Zkądże wyście się tu wzięli, Boruchu?

— Czy to człowiek może wiedzieć, gdzie go nieszczęście spotka? czy człowiek wie? Ja wiem, żem jechał do Zawodków kupić jęczmień, tymczasem kupiłem nieszczęście. Aj! Szymonie, co to było! co to było!

— Jeszcze w takiem miejscu — rzekł Szymon tajemniczo — przy tej wierzbie, gdzie zawsze.

— Pfe! pfe! nie wymówcie to słowo... niech on zginie, niech on idzie w ziemię! Ja jechałem sobie biedką pomaleńku, tymczasem zaczęło sobie trochę grzmieć. Miarkowałem, co może być deszcz. Włożyłem drugą kapotę, przykryłem głowę starym workiem i jechałem dalej. Trochę bojałem sobie, ale cóż? Nie zgrzeszyłem naprzeciwko Pana Boga, mówiłem pacierz. Tymczasem w to samo miejsce, niedaleko te wierzbe, jak się zrobiało jasność, jak się świat zatrząsł! Moje stare kobułe z wielkiego strachu skoczyło do rowu, ja upadłem na ziemię i, ot! Szymonie, jeszcze mi serce pika! ja umarłem. Całe niebo sobie otworzyło, drżewa się łomili, ziemia drżała, a taki buł huk, że nie można było wytrzymać. Potem, to strasznej desz padał... ja zacząłem krzynkę dychać, myślałem, co ożyję. Chcę podnosić głowę, a tu stoi kole mnie i krzyczy.

— Kto?

— Albo ja wiem, kto? Ja teraz dopiero miarkuję, że to był wasz pies; a pierwej zkąd ja mogłem wiedzieć, że to pies? Ja myślałem, że to, niech Bóg zabroni, ten... z wierzby. Czy to można wiedzieć, co w taki gałgan wlezie? On dziś będzie w drzewie, za godzinę z niego się zrobi już czarny kot... za drugą godzinę wrona albo pies. Szymonie, jak on do mnie przyszedł, to buła moja druga śmierć... Oj, ja czułem, jak on mnie wąchał, un ze mnie mało duszy nie wywąchał! To była druga moja śmierć! Zdawało mi się że on sobie poszedł, że słyszę jakieś ludzkie gadanie, tymczasem jak coś krzyknie, jak wyrżnie pałką w pień, to była już dla mnie trzecia śmierć. Ale wyście mnie uratowali, Szymonie, jak ja was zobaczyłem, tom się na świat urodził. Aj, waj, Szymonie, Szymonie, co ja ze strachu najadłem!

— A gdzież wasz koń?

— Ona pewnie tam leży gdzie upadła. Co jej ma być, una ma taką naturę, co jak się położy, to jej się wcale nie chce wstać.

To była prawda; szkapa leżała na ziemi i tylko stękaniem dawała znaki życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Głodnemu chleb na myśli.

W n-rze 90-tym „gazetki“ chełmżyńskiej ukazał się w „Odpowiedziach Red.“ artykulik, tryskający od początku do końca samą tylko... prawdą.

Dla lepszego porównania i przejrzystszego wyświetlenia sprawy, podajemy poniżej cały tekst owego artykuliku:

„Odpowiedzi Redakcji“
Gorliwym Czytelnikom B... i K...!

Za wyrazy uznania dla wydawcy i pisma naszego serdecznie dziękujemy, lecz Szan. Panom musimy odmówić zamieszczenia przesłanych nam korespodencyj, gdyż ludźmi takiego pokroju życiowego poważna gazeta się nie zajmuje.

Stare przysłowie powiada, „kto kłamie ten i kradnie“.

Ludzie tacy zasługują tylko na pogardę.

Na ich brednie — ataki reagować nie powinniśmy — bo przecież wolno nawet psu na księżyc szczekać. Radzimy Szan. Panom zachować spokój — ludzi — jak ich Panowie nazywają trzykrotnemi zdrajcami — obywatelstwo poznało dostatecznie i będzie wiedziało co o nich sądzić. Wprawdzie, że oni gotowi są dla grosza zdradzić wszystko — tacy ludzie zasługują — raz jeszcze zaznaczamy na pogardę“.

* * *

Więc „poważna“ gazetka ludźmi takiego pokroju życiowego się nie zajmuje.

Nie można to już było powiedzieć naprzykład tak: „Gazetka poważna z najpoważniejszych, która, wychodząc aż dwa razy w tygodniu, starczy zaledwie na owinięcie 3 sztuk śledzi?“

A może „gazetka“ zalicza się do rzędu takich pism jak: „Ilustrowany Kurjer Codzienny, Kurjer Poznański“ itd., które można nazwać gazetami poważnemi?

Niema „gazetka“, jak sama powiada, zamiaru reagować, a jednak zabiera głos i to po tchórzowsku. Boi się dać odpowiedź oficjalną, tylko kręci tam coś w odpowiedziach Redakcji.

A teraz przejdźmy do samej kwintesencji.

Słusznie zaznaczyłeś pan, panie „redaktorku“ w odpowiedzi samemu sobie, że „kto kłamie, ten i kradnie“.

Weźmy dowód od Wydawnictwa owego „poważnego“ pisemka.

Otóż na pierwszej stronie widnieje napis, że gazeta wraz z dodatkiem niedzielnym wychodzi dwa razy tygodniowo. A gdzie się podział „Dodatek Niedzielny“? — Znikł bez śladu.

Wychodzi coprawda Gazeta Kościelna, dodawana raz w tygodniu, lecz za osobną opłatą, wyznaczoną dla czytelników na 25 gr.

Zapytujemy zatem raz jeszcze p. wydawcę, gdzie podział się dotychczasowy „Dodatek Niedzielny“? Czyż to nie jest oszustwo i podstęp wobec czytelników? Czy więc nieprawdą jest „kto kłamie, ten i kradnie“?

Spełniają się zatem słowa wyżej cytowane, lecz niestety na tym, kto chciał zrzucić je na drugich.

Czytamy dalej w „odpowiedziach“, że wolno nawet psu na księżyc szczekać. — A kto powiedział, że to nie wolno?

Szczekał piesek chełmżyński z ul. Toruńskiej w postaci oszczerczych artykułów na poważnych obywateli naszego miasta, oczerniając ich na każdym kroku.

Koniec końcem, kto zwyciężył?

Piesek został zwyciężony przez obywateli miasta naszego, wlazł więc w budę „Odpowiedzi Redakcji“ i oszczekuje teraz nasze pismo, lecz mało kto zwraca na to uwagę, wiedząc, że szczeka on już ostatkiem sił.

Dochodzimy ostatecznie do jednego rezultatu. Spełniło się, jak wynika z powyższych wywodów, przysłowie: „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“! — Do zdrajców powrócę w najbliższym czasie.

„Grot.“

KRONIKA

Chełmża, dnia 12 listopada 1929 r.

Kalendarzyk.

Wtorek: 5 braci Polaków, Marcina.
Środa: Stanisława Kostki.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfuss.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa“ pana Maliszewskiego.

— Święto Niepodległości. Już przeszłość zakryła uroczysty dzień obchodu 11-ej rocznicy zmartwychwstania Polski, jak sen przeszły uroczystości wczorajsze.

Żyjemy już 11 lat w Ojczyźnie wolnej, 11 lat oddychamy już powietrzem swobodnem.

Dla uczczenia tej wielkiej uroczystości narodowej utworzony w miejscu komitet uroczystościowy uchwalił bardzo obfity program.

O godz. 8^{45} wyruszyły wszystkie Towarzystwa z orkiestą tut. kolejarzy do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. prałat Szydzik w asyscie ks. ks. Gabrycha i Manthey'a.

Uroczystości kościelne zakończono odśpiewaniem „Te Deum,“ poczem ruszył pochód przez miasto. — Następnie odbyły się poranki w tut. szkołach.

O godz. 8-ej wieczorem odbyła się w sali „Willi Nowej“ uroczysta akademja.

Na wstępie chór szkoły wydziałowej odśpiewał udatnie pieśń „Ziemia wola“.

Między innemi wygłosił p. prof. Ziarno treściwy referat o znaczeniu 11-ej rocznicy odzyskania Niepodległości, przedstawiając znaczenie jej pod względem postępu w gospodarce, polityce i wogóle w życiu społecznem z jednej zaś pod względem braków, jakie trzeba naprawić z drugiej strony.

Mówca zakończył swe wzniosłe przemówienie trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz na cześć Budowniczego Polski I. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na wyróżnienie zasługują jeszcze wiersze wygłoszone przez ucznia tut. gimnazjum państwowego oraz przez uczennicę szkoły żeńskiej.

Szczególnie interesującym był ostatni punkt akademji, sztuczka sceniczna pt. „Błażek opętany“. Aktorowie, składający się z grona nauczycieli, wywiązali się ze swych ról znakomicie, dlatego też całość przedstawienia wypadła imponująco.

Mamy nadzieję, że podniosłe uroczystości wczorajszego święta narodowego zapalą w nas ducha do dalszej wytrwałej, lecz zgodnej pracy państwowo-twórczej, zdążającej do potęgi mocarstwowej Polski. —

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Prezydent Mościcki i Budowniczy Państwa naszego, niech żyją!

— Ostrzeżenie. Zwracamy uwagę wszystkim zainteresowanym, by wystrzegali się zrywania plakatów ze słupów reklamowych. Zrywanie dozwolone jest tylko osobom upoważnionym do tego.

Osobnicy, którzy będą napotykani na bezprawnem zrywaniu plakatów, afiszy ulotek czy ogłoszeń, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Ostrzegamy zatem wszystkich i każdego, by wystrzegali się podobnych wybryków, gdyż będą żałować, lecz zapóźno.

— Zacni goście. Miasto nasze, pogrążone w codziennej pracy o kawałek chleba, nie spodziało się nawet, że mury naszego grodu chełmżyńskiego, dawnej rezydencji biskupów chełmińskich gościły Dostojników Kościoła Katolickiego.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zawitał do naszej parafji, drogi sercu każdego wiernego katolika arcypasterz, ks. biskup dr. Stanisław Wojciech Okoniewski w towarzystwie gen. wikarego, ks. dr-a Rogali oraz kapelana biskupiego.

Dostojnicy zwiedzili groby katedry oraz odkrycia, dokonane w niej w ostatnich czasach.

O odkryciach tych napiszemy obszerniej w „Strzesze Rodzinnej“.

— Radość dla amatorów kina. Z uznaniem podkreślić należy starania Dyrekcji kina „Kristal“, która, oceniając obecne ciężkie położenie finansowe oraz pragnąc dać możność zobaczenia obrazów najszerszym masom Społeczeństwa, zniżyła z dniem dzisiejszym ceny miejsc w następującym stosunku: Loża 1,80 zł. — rezerwowe 1,50 zł. — balkon 130 zł. — I. miejsce 1,00 zł. — II. miejsce 0,75 zł.

Społeczeństwo napewno przyjmie powyższą wiadomość z zadowoleniem i napewno poprze wysiłki Dyrekcji i obdarzy ją pełnem zaufaniem, odwdzięczając się jej za pracę i trudy poniesione dla wygody bywalcom i sympatykom ekranu.

— Przypomnienie. Przypominamy wszystkim mężczyznom rocznika 1909 oraz pozostałym z innych, którzy nie stawili się dotychczas przed komisją poborową, by obowiązek ten **natychmiast** wypełnili, z dniem bowiem 30. b. m. kończy się termin zgłaszania.

Późniejsze zgłaszania, karane będą według ustawy wojskowej.

Kto z zainteresowanych zatem nie chce wpaść w ręce sprawiedliwości, niech dziś jeszcze pójdzie do Biura Meldunkowego, pokój nr. 15. w godz. od 10,—1 i tam uskuteczni swój obowiązek.

— Odszkodowanie dla pracowników podczas ćwiczeń wojskowych. Pragniemy zwrócić uwagę na odmienny stan prawny, istniejący wobec pracowników umysłowych i pracowników fizycznych w odniesieniu do odszkodowania podczas ćwiczeń wojskowych.

Pracownikom umysłowym posługuje w myśl art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych również wynagrodzenie podczas przerw powstały wskutek powołania ich na ćwiczenia wojskowe rezerwy. Pracodawca może jednakowoż z wynagrodzenia potrącić kwoty, jakie pracownik otrzyma w czasie ćwiczeń wojskowych.

Robotnikom fabrycznym natomiast nie przysługuje żadne prawo do wynagrodzenia podczas ćwiczeń wojskowych, a rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników fizycznych ustala jedynie, że pracodawcy nie wolno rozwiązać stosunku najmu w czasie od chwili terminu rozpoczęcia ćwiczeń a końcem odbycia tych ćwiczeń. Pracodawcy fizyczni więc korzystać mogą w okresie ćwiczeń jedynie z zasiłków wypłacanych za pośrednictwem samorządów komunalnych względnie starostw.

Wobec tego że przepisy prawne nie ustanawiają wynagrodzenia dla pracowników fizycznych podczas ćwiczeń wojskowych, nie istnieją również przepisy regulujące odszkodowanie za czas, utracony przez pracowników za skutek stawienia się na zebrania kontrolne zwoływane przez P. K. U.

Uregulowanie tej sprawy należy więc od dobrej woli pracodawcy.

— **Cześć nauce.** W przyszłą sobotę urządza Dyrekcja Kursów Handlowych w Chełmży w „Hotelu Pomorskim" **wieczornicę**, połączoną z niespodziankami

Mając na oku dobry cel, na który przeznaczony jest czysty zysk, a mianowicie na powiększenie Czytelni słuchaczy Kursu Handlowego w Chełmży, zwracamy się już też do PT. Obywatelstwa z prośbą o poparcie imprezy.

Miejmy na oku słowa Mickiewicza „Młodości! Ty nad poziomy wylatuj"!

— **Wojskowa i cywilna służba państwowa.** P. minister spraw wewn. wydał okólnik — w sprawie przyjmowania do urzędów kandydatów, podlegających obowiązkowi czynnej służby wojskowej. Przy ostatniem wcieleniu do szeregów poborowych, stwierdzono ubieganie się poborowych, nie posiadających cenzur wykształcenia, o przesunięcie terminu wcielenia z tytułu zajmowanego stanowiska w służbie państwowej.

Starania tych poborowych nie były uwzględnione, ponieważ ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym nie przewiduje ulg z tytułu zajmowania stanowisk w służbie państwowej.

Zwrócono uwagę, że korzystający z ustawowych odroczeń służby wojskowej, celem ukończenia studjów, korzystają z czasu odroczeń dla zajęcia państwowych stanowisk cywilnych. Władze państwowe, przyjmując kandydatów, nie liczą się z tem, że przyjęcie takiego kandydata nie leży w interesie służby i jest on uciążliwy dla urzędu, gdy w okresie jego służby wojskowej urząd pozostaje bez pracownika.

Wobec tego p. minister spraw wewn. zarządził: przy przyjmowaniu kandydatów do służby państwowej należy badać, czy kandydat nie podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej i jeśli podlega, odmawiać przyjęcia do służby. Jeżeli kandydat, podlegający obowiązkowi czynnej służby wojskowej, nie korzysta z odroczeń tej służby dla ukończenia studjów, a może być z korzyścią dla urzędu użyty w czasie przed powołaniem do wojska — można go zatrudnić tylko w charakterze pracownika kontraktowego, zawierając umowę tylko na okres do czasu powołania do wojska.

— **Oficerowie w stanie spoczynku.** Minist. spraw wewnętrznych powiadomiło podległe sobie urzędy, że w myśl rozporządzenia minist. spraw wojskowych z dnia 23 września rb. zbronione jest noszenie mundurów przez oficerów w stanie spoczynku przy wykonywaniu obowiązków, wypływających z zajmowanych przez nich stanowisk w cywilnej służbie państwowej, lub samorządowej. Wspomniane rozporządzenie zabrania nadto noszenia mundurów przy wystąpieniach mających charakter polityczny, przy wykonaniu zawodów cywilnych jak również w handlu i przemyśle, przy wszelkiego rodzaju kwestach, zbiórkach i przy asystowaniu w zbiórkach, wreszcie w lokalach, do których wzbroniony jest wstęp oficerom w służbie czynnej.

Kino „Kristal".

Dziś wyświetla kino „Kristal" potężny dramat miłości dwojga serc czarujących z **Harry Liedtke**, ulubieńcem publiczności, w roli głównej, pt. **„Wyrok bez sądu"**.

Harry Liedtke jako exdzielny mąż jest zawsze wesołym, niepozbawionym humoru, dlatego też rozweseli napewno widzów w przedstawieniu dzisiejszem. **Lee Parry** — Oto jego urocza partnerka dramatu powyższego wzbudzająca podziw sympatyków ekranu plastycznością i pięknością ciała niewieściego. Pamiętajcie więc bywalcy i sympatycy i spieszcie dziś do „Kristalu". Przeczytajcie sobie dzisiejsze ogłoszenie.

Giełda zbożowa

POZNAŃ dnia 8 11. 1929 roku
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	2,550—25,00
Pszenica	38,25—40,25
Jęczmień przemi. łowy	25 00—26,00
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia 70 proc.	38,50—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	57.00—62,00
Otręby żytnie	16,00—17,00
Otręby pszenne	18,75—19,75